

Katarzyna Krzyścin-Zagólska
Uniwersytet Jagielloński

KRAKÓW W FELIETONACH ZYGMUNTA NOWAKOWSKIEGO (1891–1963)

PISARZ, DZIENNIKARZ I AKTOR

Zygmunt Nowakowski nie doczekał się jeszcze biografii. Najwięcej informacji o życiu tego pisarza znajduje się w *Polskim słowniku biograficznym*¹. Był artystą sceny i słowa; w Krakowie międzywojennym osobą powszechnie znaną. Urodził się w inteligenckiej rodzinie Tempków. Studiował filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim, równocześnie uczył się w szkole dramatycznej K. Gabryelskiego. Od pierwszego *engagement* w teatrze (1910) życie Nowakowskiego (zmienił nazwisko na panińskie matki), toczyło się dwoma torami: aktorskim i literackim. Stworzył charakterystyczne kreacje, wpisał się w poczet krakowskich artystów. Od roku 1926 przez trzy sezony piastował stanowisko dyrektora Teatru im. Juliusza Słowackiego. Jako literat zadebiutował w „Czasie” w (1917) opowiadaniem legionowym *Wymarsz*, a od 1932 roku poświęcił się całkowicie pisaniu. Jest autorem prac naukowych (doktorat *Józef Narzyski i komedia społeczna*², opracowania *Pana Damazego J. Blizińskiego*³ i *Grubych ryb* M. Bałuckiego dla Biblioteki Narodowej⁴) oraz prób dramatycznych (*Tajemniczy pan*, *Puchar wędrowny*, *Kabała*), a także pierwszego polskiego cyklu reportaży o przewrocie hitlerowskim i zagrożeniu faszyzmem *Niemcy à la minute...*⁵. Równocześnie z artykułami powstały powieści (*Przylądek Dobrej Nadziei*⁶, *Start Edmunda*

¹ H. Markiewicz, *Zygmunt Nowakowski* [w:] PSB, T. 23, Kraków, 1978, s. 304–308; także [w:] www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/zygmunt-jan-blazej-nowakowski-pierwotnie-tempka (dostęp: 26.06.2019).

² Kraków 1922.

³ J. Bliziński, *Pan Damazy. Komedia konkursowa w 4 aktach*, oprac. Zygmunt Tempka-Nowakowski, Kraków 1921; wyd. 2, Kraków 1927.

⁴ M. Bałucki, *Grube ryby. Komedia w trzech aktach oryginalnie napisana*, oprac. Zygmunt Tempka-Nowakowski, Kraków 1926.

⁵ Pierwsze wydanie całości: *Za zamkniętymi drzwiami. Wstrząsający reportaż z Niemiec* 1933. Podał do druku, przedmową i przypisami opatrzył T. Szarota, Warszawa 2014.

⁶ Pierwsze wydanie: Warszawa 1931.

*Sulimy*⁷, *Rubikon*⁸, *Błękitna kotwica*⁹) oraz widowisko teatralne *Gałązka rozmarynu. Pięć obrazów z życia plutonu*¹⁰. Najważniejszy nurt jego twórczości stanowi felietonistyka (od 1930 roku pisywał do „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”), zarówno przedwojenna, jak i tworzona na emigracji. Po wybuchu II wojny światowej znalazł się we Lwowie, w październiku przedostał się na Węgry, potem do Francji, gdzie zaczął się emigracyjny okres jego twórczości. Obok Mieczysława Grydzewskiego firmował swoim nazwiskiem paryskie „Wiadomości Polskie Polityczne i Literackie”. Gdy w roku 1940 redakcja przeniosła się do Londynu, tam też zamieszkał Nowakowski, nadal aktywny na polu literackim. Tuż po wojnie wydał książkę *Mój Kraków*¹¹. Współpracował z pismami emigracyjnymi, felietony niedzielne zostały zastąpione przez czwartkowe w „Dzienniku Polskim i Dzienniku Żołnierza”. Przez cały ten okres Nowakowski czuł się opuszczony i tęsknił do Krakowa. Zmarł 4 października 1963 roku w Londynie.

Dotychczasowe badania twórczości Zygmunta Nowakowskiego nie są obszerne. Najwięcej recenzji zawierają czasopisma z lat 30. XX wieku. W wywiadzie przeprowadzonym przez Alfreda Jesionowskiego¹² felietonista odsłonił arkana swej techniki. W „Wiadomościach Literackich” ukazał się artykuł Stanisława Rogoża¹³ o felietonach, skupiony na metodzie pisarskiej ich autora. Wśród krytyki powojennej dziełami Nowakowskiego zajęli się przede wszystkim Henryk Markiewicz i Józef Dużyk. Pierwszy dokonał wyboru i opracowania felietonów przedwojennych w tomie pt. *Lajkonik. Wybór felietonów z lat 1931–1939*¹⁴. Drugi to przede wszystkim wydawca jego listów. Korespondencja Nowakowskiego z Zofią Jachimecką¹⁵ i Różą Celiną Otowską¹⁶ zawiera opisy emotywnego krajobrazu miasta. Dużyk

⁷ Pierwsze wydanie: Kraków 1932.

⁸ Pierwsze wydanie: 1935.

⁹ Warszawa 1939.

¹⁰ *Gałązka rozmarynu. Widowisko w 5 obrazach*, Lwów 1938.

¹¹ Z. Nowakowski, *Mój Kraków*, Nowy Jork 1946; 1. wyd. krajowe: tegoż, *Mój Kraków i inne wspomnienia*, Warszawa 1994.

¹² A. Jesionowski, *Tajemnice twórczości. Zygmunt Nowakowski*, „Prosto z Mostu. Tygodnik literacko-artystyczny” 1936, nr 38, s. 5.

¹³ S. Rogoż, *Feljetony Nowakowskiego*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 18, s. 5.

¹⁴ Z. Nowakowski, *Lajkonik. Wybór felietonów z lat 1931–1939*, oprac. H. Markiewicz, Kraków 1975.

¹⁵ *Listy Zygmunta Nowakowskiego do Zofii Jachimeckiej z lat 1924–1937*, wyd. J. Dużyk, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” 1990, s. 185–216.

¹⁶ *Listy Zygmunta Nowakowskiego do Róży Celińskiej z lat 1948–1952*, wyd. tenże, tamże; 1991, s. 129–189; *Listy Zygmunta Nowakowskiego do Róży... z lat 1953–1956*, wyd. tenże, tamże; 1992, s. 181–257; *Listy Zygmunta Nowakowskiego do Róży... z lat 1957–1958*, wyd. tenże, tamże; 1993, s. 187–222; *Listy Zygmunta Nowakowskiego do Róży... z lat 1958–1963*, wyd. tenże, tamże; 1994, s. 227–320.

jest także autorem szkicu ukazującego obraz Krakowa w korespondencji – *Kraków w listach Zygmunta Nowakowskiego z lat 1924–1963*¹⁷. Zwraca w nim uwagę na emocjonalne podejście Nowakowskiego do rodzinnego miasta, nie wyróżniając jednak specyfiki jego spojrzenia na Kraków. Kolejny artykuł Dużyka pt. *Najpiękniejsze miasto Kraków. Zygmunta Nowakowskiego tęsknoty za Polską i Krakowem*¹⁸ jest poświęcony nostalgii Nowakowskiego-emigranta za miastem zapamiętanym. Inną perspektywę ukazuje Wojciech Natanson w artykule *Fenomen Zygmunta Nowakowskiego*¹⁹. Podkreśla w nim indywidualność twórczą pisarza i wyrafinowaną znajomość duszy dziecięcej. W tekście *O Zygmuncie Nowakowskim inaczej*²⁰ Natanson przypomina zafascynowanie Nowakowskiego literaturą i teatrem. Temat Krakowa porusza artykuł Marty Ziółkowskiej-Sobeckiej *Kraków Zygmunta Nowakowskiego*²¹. Jest on próbą syntezy motywu miasta w najpopularniejszych utworach pisarza. Innego rodzaju informacji o pisarzu dostarczają wspomnienia i pamiętniki osób, które znały autora felietonów w „IKC”. W większych publikacjach poświęcają mu ustępy lub rozdziały: Bronisław Dąbrowski, Tadeusz Kudliński, Janina Bogucka-Ordyńcowa, Dawid Lazer, Antoni Wasilewski, Zygmunt Leśnodorski²². Niekonwencjonalne jest wspomnienie Zofii Starowieyskiej-Morstinowej *Pod włos (O Zygmuncie Nowakowskim)*²³. Dawna przyjaciółka pisarza demaskuje go pod względem charakterologicznym jako człowieka funkcjonującego *à rebours*, wbrew ustalonym konwencjom. Większość publikacji podejmuje jednak temat emigracyjnego dorobku pisarskiego Nowakowskiego. W tekście S. Niciei *Zygmunt Nowakowski – Rejtan emigracji*²⁴ została podkreślona rola Nowakowskiego jako obrońcy narodowych wartości. Artykuł Tadeusza

¹⁷ Tenże, *Kraków w listach Zygmunta Nowakowskiego z lat 1924–1963*, „Rocznik Krakowski”, T. 55: 1989, s. 215–225.

¹⁸ Tenże, *Najpiękniejsze miasto Kraków. Zygmunta Nowakowskiego tęsknota za Polską i Krakowem*, „Życie Literackie” 1983, nr 51–52, s. 14.

¹⁹ W. Natanson, *Fenomen Zygmunta Nowakowskiego*, „Życie Literackie” 1988, nr 18, s. 7.

²⁰ Tenże, *O Zygmuncie Nowakowskim – inaczej*, „Kierunki” 1988, nr 27, s. 12.

²¹ M. Ziółkowska-Sobecka, *Kraków Zygmunta Nowakowskiego*, „Kraków” 1991, nr 1, s. 25–27.

²² B. Dąbrowski, *Na deskach świat oznaczających. I. Wędrówka wśród kulis*, Kraków 1977; T. Kudliński, *Dawne i nowe przypadki „teatrata”*, Kraków 1975; J. Bogucka-Ordyńcowa, *Cyganeria i polityka – wspomnienia krakowskie 1919–39*, Warszawa 1964; D. Lazer, *Frezje, mimoza i róże. Szkice polskie z lat 1933–1974*, Tel Awiw 1994; Z. Leśnodorski, *Wśród ludzi mojego miasta*, Kraków 1968; A. Wasilewski, *Sylwetki krakowian [w:] tegoż, Kopiec wspomnień*, Kraków 1959.

²³ Z. Starowieyska-Morstinowa, *Pod włos (O Zygmuncie Nowakowskim)*, „Tygodnik Powszechny” 1968, nr 8, s. 10.

²⁴ S. S. Nicieja, *Zygmunt Nowakowski – Rejtan emigracji*, „Dekada Literacka” 1992, nr 1, s. 1, 4.

Nowakowskiego²⁵ „*Extra Cracoviam non est vita*”²⁶ zawiera refleksje nad człowiekiem, w którego twórczości blisko sąsiadowały „*essentia humana i Polona*”. Adam Pragier w artykule *Nowakowski – pisarz polityczny*²⁷ rozpatruje pisarstwo Nowakowskiego pod kątem zaangażowania politycznego. M. Lutomierski w *Dziennikarstwo jako misja. O emigracyjnej publicystyce Zygmunta Nowakowskiego*²⁸ porusza temat nonkonformistycznej postawy pisarza wobec ustroju PRL. Powołuje się przy tym na pracę Rafała Habielskiego *Essentia Polona albo niezłomny. O Zygmuncie Nowakowskim*²⁹. Fakt niedoceny pisarza przez krytykę literacką podkreślają Marta Ziółkowska-Sobecka w artykule *Zygmunt Nowakowski – pisarz zapomniany*³⁰ i Dorota Heck w publikacji *Zygmunt Nowakowski jako pisarz zapomniany*³¹. W recenzji książki *Mój Kraków i inne wspomnienia* Agnieszka Czachowska dostrzega wartość historyczną zapisków Nowakowskiego, zaznaczając równocześnie emotywność jego prozy³². Pamięć o Nowakowskim stara się też przywracać Paweł Chojnacki, m.in. w artykule *Wygnany z pamięci. Zygmunt Nowakowski, Kraków 1891–Londyn 1963*³³.

Materiałem badawczym niniejszej pracy są zbiory felietonów pisanych przed wojną i opracowanych przez H. Markiewicza w tomie *Lajkonik. Wybór felietonów z lat 1931–1939*, wydanych w Krakowie (1975) oraz emigracyjnych w tomie *Lajkonik na wygnaniu. Felietonów sto i jeden (1950–1962)*, opublikowanych w Londynie (1963).

Pisarstwo Zygmunta Nowakowskiego to przykład literackiego doświadczenia topicznego. Związek jego prozy z Krakowem przebiega przez karty felietonów, a nie próbowano dotąd ukazywać go inaczej niż tylko wskazując w nich kolejne cracoviana. Szkic ten próbuje wyznaczyć tożsamość przestrzenną podmiotu felietonów Nowakowskiego. Praca ma dwa cele szczegółowe. Pierwszym jest ukazanie procesu autokreacji bohatera zakorzenionego w tym samym

²⁵ Tadeusz Nowakowski (1917–1966), pisarz i publicysta, działacz polski na uchodźstwie, autor m.in. *Obozu Wszystkich Świętych*.

²⁶ T. Nowakowski, „*Extra Cracoviam non est vita*”, „Wiadomości” 1963, nr 49, s. 1.

²⁷ A. Pragier, *Nowakowski – pisarz polityczny*, „Wiadomości” 1963, nr 49, s. 1.

²⁸ M. Lutomierski, *Dziennikarstwo jako misja. O emigracyjnej publicystyce Zygmunta Nowakowskiego*, „Archiwum emigracji. Studia – szkice – dokumenty”, 2011, z. 1/2, s. 256–266.

²⁹ R. Habielski, *Essentia Polona albo niezłomny. O Zygmuncie Nowakowskim* [w:] „Wiadomości” i okolice. Szkice i wspomnienia, T. 2, red. i oprac. M.A. Supruniuk, Toruń 1996, s. 73–81.

³⁰ M. Ziółkowska-Sobecka, *Zygmunt Nowakowski – pisarz zapomniany*, „Studia i Materiały Polonistyczne”, 1994, nr 1, s. 63–85.

³¹ D. Heck, *Zygmunt Nowakowski jako pisarz zapomniany* [w:] *Proza polska na obczyźnie. Problemy – dyskursy – uzupełnienia*, T. 1, red. Z. Andres, J. Pasternski, A. Wal, Rzeszów 2007, s. 344–355.

³² A. Czachowska, *Wymyślone miasto, „Twórczość”* 1995, nr 5, s. 107–109.

³³ P. Chojnacki, *Wygnany z pamięci. Zygmunt Nowakowski, Kraków 1891–Londyn 1963* [w:] http://male-dzieje.pl/multimedia/0001/0019/Przyl_dek_Dobrej_Nadziei_nr_1.pdf (dostęp: 26.06.2019).

Krakowie mimo upływu czasu i zmian historyczno-społecznych. Warto spojrzeć na Nowakowskiego jako na reprezentanta nurtu literatury poszukującej granic, mimo że wiek XX zdominowany był przez tendencje do niedefiniowania pojęć i braku przywiązania do miejsca zamieszkania. Taki stosunek do miasta stawiał pisarza w roli strażnika pamięci o wartościach, które uznał za warte utrwalenia. Drugi cel to ukazanie Krakowa jako przestrzeni wyobrażonej o strukturze warstwowej, ułożonej w poziomie w kręgi koncentryczne. Ośią pionową, która je orientuje, jest percepcja emocjonalna.

AUTOKREACJA BOHATERA OSIADŁEGO – AFIRMACJA NIEZMIENNOŚCI

Dla uściślenia pojęcia bohatera i jego relacji do autora w stylistyce felietonu należy podkreślić paraliterackość tego gatunku i rozległe, relatywne spektrum genologiczne (np. związek z faktem, a równocześnie dopuszczenie fikcji literackiej czy skrajna subiektywizacja). Podmiot mówiący w felietonie to oczywiście *porte-parole* autora, wskazany i nazwany. Pozostaje jednak aspekt autokreacji wizerunku postaci mówiącej. Dotyczy to w tym wypadku tekstów oscylujących wokół pojęcia miasta, ponieważ zarówno podmiot doświadcza miejsca, jak i ono jest swoiście aktywne w tym doświadczeniu. Zachodzi interakcja, akt twórczy, w którym miejsce także pełni rolę czynnika sprawczego. Bohater felietonu, głos autora, zostaje tu subiektywnie wykreowany na postać literacką dzięki specyficznemu ujęciu miejsca. Takiej kreacji doświadcza i tworzy ją równocześnie Nowakowski. Jego teksty uzupełniają nurt „literatury korzennej, prozy mitograficznej, prozy nostalgicznej” czy „literatury małych/prywatnych ojczyzn”³⁴, lecz posiadają własną *haecceitas*, wewnętrzny komponent bytowy, sprawiający, że różnią się one od innych obrazów tego typu. Autor felietonów tworzy podmiot swoich tekstów jako bohatera, który aby istnieć, potrzebuje stabilnego zaczepienia w przestrzeni. Terytorium spełniającym tę rolę jest miasto, rodzinny Kraków, terytorium zamknięte. Pomimo licznych podróży i w końcu emigracji, nigdy nie opuścił mentalnie tego miejsca. Nie mógłby istnieć, nie będąc w Krakowie. Dlatego ciągle w nim pozostawał.

W Krakowie jestem! Wszystko inne to jakiś niedobry sen. Nie byłem podczas tej wojny w Budapeszcie, Paryżu, Genui, Neapolu, nie byłem w Nowym Jorku, w Chicago, w Montrealu, i nie byłem ponownie w Neapolu, w Genui, następnie w Paryżu czy Lizbonie. Nawet nie byłem w Londynie. Tamto wszystko śniło mi się. Tamto nie istnieje. Tamto wszystko jest marą, a jawą jest tylko Kraków³⁵.

³⁴ Spis opracowań tego tematu podaje P. Czaplinski, *Wznoszenie biografii. Proza polska lat dziewięćdziesiątych w poszukiwaniu utraconego czasu*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1999, nr 3, s. 55.

³⁵ Z. Nowakowski, *Lajkonik na wygnaniu. Felietonów sto i jeden (1950–1962)*, Londyn 1963, s. 118.

Czasownik „nie byłem” brzmi w tym fragmencie dwuznacznie: niesie ładunek semantyczny „nie widziałem, nie poznałem”, ale znaczenie zostało rozciągnięte także na aspekt ontologiczny „nie istniałem, mimo że tam byłem fizycznie”. Czytelnik wyczuwa nieprzypadkowość i nawet chronologiczny charakter wymienianych podróży Nowakowskiego. Zaprzeczenie czasownika „być” nadaje zdaniom charakter egzystencjalny. To przynależność do miejsca determinuje byt³⁶. Potrzeba punktu zaczepienia w miejscu stanowiącym pozycję odniesienia do rzeczywistości tworzy u niego stan istnienia. Nowakowski nie boi się stałości, trwania, mimo iż świat wokół jest płynny, nieokreślony, niekonkretny, paradygmaty stają się relatywne i podlegają dewaluacjom. Wręcz uważa potrzebę *constans* za wartość konieczną, zwłaszcza w XX wieku, kiedy podważane były systemy wartości i aksjomatyczne uwarunkowania. Wojna zniszczyła je w świadomości Europejczyków, czasy powojenne zmusiły do emigracji (czyli oderwania od swojej przestrzeni) tysiące Polaków, między innymi autora rozważanych tekstów. Kraków po roku 1945 zyskał nowe oblicze, socrealizm wprowadził innowacje architektoniczne, ludzie napiętnowani traumą historyczną myśleli inaczej, w nowej sytuacji społeczno-politycznej tworzono życie kulturalne, w tym teatralne. Nowakowski nie zmienił jednak swojej wizji miasta. W jego wyobrażeniu Kraków pozostał nadal przedwojenny, stały, wyobrażony i zmitologizowany w literackiej reprezentacji.

Kraków ukazany jest także w tekstach emigracyjnych jako rzeczywistość aktywnie doświadczona i zapamiętana. Należą one zatem do nurtu literatury idiolokalnej. E. Rybicka zauważa:

Literatura idiolokalności jest bowiem nie tyle domeną deskrypcji, hypotypozy, ile dramatyzacją doświadczenia miejsca. Dramatyzacją, ponieważ zarówno „ja” doświadczające, jak i doświadczane miejsce grają aktywne role. [...] Miejsca – ujęte w ich idiolokalności – wprowadzają w ruch pamięci (autobiograficznej i kulturowej), ruch wyobraźni, także językowej, ale przede wszystkim oddziałują na swój specyficzny, niepozwalający się zracjonalizować, sposób³⁷.

Doświadczenie topiczne pisarza warunkuje zarówno jego świadomość ontologiczną, jak i konstytuuje tożsamość miasta. A miasto – według zasady synergii – konstytuuje tożsamość człowieka.

³⁶ M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć*, „Teksty. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1974, nr 6, s. 137–152.

³⁷ E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014, s. 184–185.

STRATYFIKACYJNY MODEL MIASTA OPARTY NA PERCEPCJI AFEKTYWNEJ

Stylistyka opisu doświadczenia miasta, jaką stosuje Nowakowski w felietonach, wydaje się prosta: to gawęda z elementami dramatycznymi. Miasto w optyce tego pisarza składa się z trzech komponentów: architektonicznego, społecznego i sakralnego. Układają się one w kręgi koncentryczne. Im bliżej środka, tym bardziej sfery te są prywatne, wręcz intymne, niematerialne. Figurę tę organizuje zasada kierująca światem Nowakowskiego – są nią uczucia. Jakkolwiek teorie filozoficzne zwykle przeciwstawiały sobie afekt i poznanie, coraz częściej, jak zauważa Rybicka:

[...] zainteresowanie emocjami wiąże się z ich redefinicją, są one bowiem obecnie traktowane jako „sposoby poznawania, bycia i działania w szerokim znaczeniu” i z tego powodu mogą być użyteczne dla geograficznej wiedzy i geograficznej wrażliwości³⁸.

Emocje traktowane są jak stany umieszczone między ludźmi a miejscami, pasaże między przestrzenią a podmiotem, który jej doświadcza. Jeżeli odczytamy felietony Nowakowskiego w tej perspektywie, owa *arché* ukaże się dość wyraźnie, nadając tekstom ciężar emotywny, eksponując np. wzruszenie, smutek czy irytację:

Nie, nie potrafię być obiektywny! Ogarnia mnie rzewność i chciałbym słowo każde owinać w delikatną bawełnę liryzmu, gdy pisać mam o mieście rodzinnym³⁹.

Wokół mnie snują się sami byli dyrektorzy banków, dyskretni, cisi i posępni, jak duch Banka w *Makbecie*... widok ten napawa mnie smutkiem, więc skręcam, aby zobaczyć, czy Biblioteka Jagiellońska jeszcze się trzyma. Stoi, stoi, chwała Bogu⁴⁰.

Świeży pasztet to rozszerzenie i „rozbudowa” ohydnej wikarówki przy kościele Mariackim. [...] Doprawdy, że chwyta szewska pasja! Podejmuję się bez najmniejszej trudności zorganizować rozruchy, gdyby ten nieszczęsny plan miał przyjść do skutku. Ach, ta wikarówka!⁴¹

Sposób percepcji świata oparty na wrażeniu, odczuciu, afekcie, nastroju daje artyście możliwość stworzenia własnego emotywnego wyobrażenia Krakowa. A. Czachowska dywaguje:

³⁸ Tamże, s. 267.

³⁹ Z. Nowakowski, *Lajkonik. Wybór felietonów...*, s. 33.

⁴⁰ Tamże, s. 35.

⁴¹ Tamże, s. 44.

Zygmunt Nowakowski jest pisarzem, który rozbraja czytającego. To kwestia talentu literackiego czy siły uczuć? [...] A może w ogóle nie da się oddzielić jednego od drugiego? [...] jeśli ktoś taki prezentuje garść wzruszeń, gawędy przepojone najbardziej subiektywnymi z wszelkich wyrazów serdecznego przeżycia, to o jakich kryteriach artystycznych można jeszcze mówić?⁴²

Na pionowej osi emocji o sile zwiększającej się wraz z wysokością Nowakowski sytuuje poziomy, trójwarstwowy i koncentryczny model miasta. Zewnętrzny krąg to architektura, wygląd Krakowa. Środkowy obejmuje mieszkańców i atmosferę panującą w mieście. Wewnętrzny – teatr, a zwłaszcza Teatr im. J. Słowackiego.

KRĄG ZEWNĘTRZNY – TOPOGRAFIA I BUDOWNICTWO

Pierwszy krąg jest najbardziej materialny – ulice, obiekty, tereny zielone. Wśród nich szczególne miejsce zajmują Planty – ciche miejsce spacerów niedzielnych, schadzek miłosnych i tragedii samobójców.

Pod tym parasolem z liści kasztanów Kraków żył. Kochał się w noc majową, studiował, plotkował, spał. [...] Jakaś szmaragdowa świątynia, cała z kolumn korynckiego porządku. Kolumny zakwitły w maju i każde drzewo świeciło się jak choinka. [...] I w jakiegokolwiek porze przyjechał ktoś do Krakowa – warszawiak, poznaniak czy kresowiec, mówił: „Ach, jednej rzeczy wam zazdroścę! Plant!...” A jeżeli trafił się cudzoziemiec, gębę otwierał z zachwyty⁴³.

Tekst ten został napisany, gdy magistrat nosił się z zamiarem wycinania starych drzew na Plantach. Także po latach, w felietonie z Wielkiej Brytanii, znajdziemy opis emotywny:

Powie ktoś, że wszędzie są takie drzewa i że wiele miast ma takie ogrody. Nieprawda! Takich nie ma nigdzie. Żadne miasto w świecie nie ma takiej obręczy zielonej, w żadnym innym mieście nie da się iść bez końca alejami, iść dokoła, iść bez przerwy, ciągle przez zieloność, iść zaczarowanym kołem i nigdy wyjść z niej nie mogąc. Gdy myślę o tym, od krążenia zawraca mi się w głowie. Któż to mi gra tak, że w dalekim Londynie słyszę tę muzykę?⁴⁴

Wewnątrz pierścienia Plant artysta zauważa piękno Rynku Głównego. Opisuje go podczas kiermaszu przed Bożym Narodzeniem:

⁴² A. Czachowska, dz. cyt., s. 108.

⁴³ Z. Nowakowski, *Lajkonik. Wybór felietonów...*, s. 41.

⁴⁴ Z. Nowakowski, *Lajkonik na wygnaniu...*, s. 416.

Ja także, dowiedziawszy się, że las już zbliżył się ku Rynkowi, wyszedłem zostawiając dom na łaskę porządków świątecznych. Niech się dzieje, co chce! Dmij wietrze! Wrzej toni! Mam li umierać, umrę z mieczem w dłoni! [...] Wszedłem więc w las birnamski na krakowskim Rynku. Zgubiłem się w lesie, a mnie samego zgubiło wzruszenie⁴⁵.

Rynek przytłacza go, zachwyca i budzi respekt. Następnie autor wchodzi do Pałacu Pod Baranami i, pozostając pod wpływem wrażenia z wizyty w domu Potockich, ukazuje go od środka: przepych, parada rzeczy wraz z przestarzałymi formami zachowania i zakrzepłymi konwenansami tworzą tam schematy gościnności. Pobyt nabiera rangi wydarzenia, podczas gdy w domach parweniuszów nie doświadcza się kultury uniwersalnej, „ocalonej z powodzi powojennego prostactwa”⁴⁶:

Przecież „Barany” to cały kompleks, bagaż pojęć, wyobrażeń, to splot faktów, kawałek historii! To Kraków, to Galicja, to może nawet monarchia austriacko-węgierska [...] Słowo „Barany” jest okrągłe jak dukat szczerozłoty, ono dźwięczy i huczy, trąbi i szeleszcze jedwabiem⁴⁷.

Zupełnie odmienny krajobraz przedstawiają okolice tzw. *pałacu* – domu rodzinnego pisarza przy ul. Kościuszki 37 na Półwsiu Zwierzynieckim:

Nad Wisłą wznosi się stary klasztor Norbertanek i na Zwierzyńcu stoi całe mnóstwo zgarbionych, a nader charakterystycznych ruder, pamiętających doskonale czasy szalonej Bałki, czy uroczej Małki, królowej przedmieścia⁴⁸.

Zwierzyniec żyje w felietonach jako teren otoczony legendami, plotkami, dziwnymi wydarzeniami, okolica szemrana i tajemnicza. Podobnie Oleandry, czyli punkt wyjścia I Kompanii Kadrowej. Miejsce to wyróżnia Nowakowski ze względu na przekaz historyczny. Były to tereny porośnięte wikliną i krzewami, gdzie przesiadywali głównie drobni przestępcy, andrusy i szaleńcy. W zbiorach felietonów przedwojennych znajdują się także wzmianki o: Barbakanie, zwanym Rondlem, budynku Muzeum Narodowego, Bibliotece Jagiellońskiej, restauracji Hotelu Grand przy Sławkowskiej 5, Pałacu Prasy na ul. Wielopole, kamienicy, która jedyna nosi nazwę Szara, chociaż wszystkie są tego koloru, dawnym budynku redakcji „Czasu” przy św. Tomasza, Muzeum Narodowym, gmachu Uniwersytetu, cmentarzu Rakowickim czy domu przy ul. Floriańskiej, w którym produkowano bomby i naboje w 1863 roku. Nie

⁴⁵ Tamże, s. 93.

⁴⁶ Tamże, s. 342.

⁴⁷ Tamże, s. 340–341.

⁴⁸ Tamże, s. 413.

brak sarkastycznych uwag na temat stylów architektonicznych: „W mieście przeważa styl gontycki, barak i mączyński (inaczej Louis Philippe z Konopii). Ostatni wypierany jest coraz bardziej przez styl Wszystko Bohusz”⁴⁹. Na emigracji Nowakowski żył głównie przeszłością, powtarzał motywy z dawnych felietonów, rzadziej reagował na sytuację w Krakowie, chyba że negatywnie. W roku 1956 powstały teksty, potępiające decyzje władz o rozbiórce niszczących zabytków⁵⁰ i usunięciu arrasów wawelskich⁵¹. Zewnętrzny, widzialny obraz dawnego Krakowa długi czas po wojnie towarzyszył Nowakowskiemu, który wydawał się nie akceptować zmian. Po śmierci pisarza ukazało się w „Wiadomościach” wspomnienie pióra T. Nowakowskiego⁵². Opisał on wspólny pobyt w Alpach Bawarskich i zwiedzanie tamtejszych okolic. Zygmunt Nowakowski sparafrazował wtedy napis na ołtarzu malowniczo położonego kościółka – *Extra Bavariam non est vita*, zamieniając okolicznik miejsca na *Cracoviam*. Towarzysz tych wycieczek zauważył:

Pan Zygmunt, tylko ciałem w tej bawarskiej wiosce obecny, wędrował myślą po Krakowie, oddychał nadwiślańskim powietrzem, rozdeptywał liście na Plantach. Ni stąd, ni zowąd przypomniał mu się fragment muru klasztornego na Gródku, to znowu jakaś sadzawka. [...] Wspominał o kościółku drewnianym na Woli Justowskiej. [...] Utkwił wzrok w domu Długosza. Przypatrywał się wjazdowi do Barbakanu. Żalił się na zburzenie murów obronnych. [...] Zdziwił się, że nie słyszałem nigdy o nagrobku bł. Michała Gedroycia w kościele św. Marka. Tylko przez wrodzoną delikatność nie nawymyślał mi od ignorantów. A w połowie tego dziwnego spaceru po bawarskim lasku przystanął przed progiem znajomego budynku, co to go w zeszłym stuleciu w stylu paryskiej opery zbudowano: przed Teatrem im. Słowackiego. Rzekłbyś: przybił do portu⁵³.

KRĄG ŚRODKOWY – ŻYCIE SPOŁECZNE KRAKOWA

Nowakowskiego inspirowała codzienność krakowian. Ta grupa obrazów literackich, stanowiąca warstwę pośrednią, charakteryzuje się mocniejszym natężeniem sensualnym i emotywnym. Teksty prezentujące zbiorowości dotyczą osób anonimowych, przypadkowych i zdarzeń błahych:

Oto rozwożą wodę w beczkach, bo pękła rura. [...] Oto pali się gdzieś i musi to być wielki pożar, bo pędzą, jak dawna husaria, strojni strażacy. [...] Oto stróże, zmiatając przede mną proch z chodników, kurz czynią okropny i w ten prastary,

⁴⁹ Tamże, s. 38.

⁵⁰ Tamże, s. 214–218.

⁵¹ Tamże, s. 361–365.

⁵² T. Nowakowski, „*Extra Cracoviam non...*”, s. 1.

⁵³ Tamże.

odwieczny sposób czczą prochy. [...] Oto niespodziewanie spotykam przyjaciela, który krzyczy głośno: „Zygmunt!”, całuje mnie wyczerpująco a obustronnie i pożyczka dwa złote⁵⁴.

Wychodzą na jaw cechy krakowian: oszczędność, cwaniactwo, przywiązanie do tradycji, uleganie nastrojom. Pisarz zajmuje się zwyczajami – relacje z konkursu szopek, puszczania wianków, pochodu z kościoła św. Anny do Collegium Novum inaugurującego rok akademicki, kiermaszu przedświątecznego na Rynku i innych dorocznych wydarzeń wpisanych w miejską tradycję, która odmierza czas. Cykliczność sprawia, że przybiera on formę okręgu i wypełnia drugą warstwę modelu Krakowa w ujęciu Nowakowskiego. Czas nadaje miastu status hermetycznego i niezmiennego. Z treści felietonów można wyłowić wydarzenia kulturalne i akademickie: wystawa kolorystów z Jednoroga, spotkania środowiska artystycznego i uniwersyteckiego w kawiarni Hotelu Grand czy referat któregoś z profesorów, premiery, koncerty. Atmosfera kawiarni, salonów literackich, kulis teatralnych zostaje stopniowo odsłaniana i demitologizowana. Studenci, aktorzy, naukowcy współistnieją ze stróżami, kupcami, sportowcami. Trudno jednak zgodzić się z twierdzeniem Czachowskiej, że twórczość ta stanowi kronikę miasta, utrwalając dzieje Krakowa czy ważne fakty historyczne⁵⁵. Jest to raczej rodzaj „geografii serdecznej” nastawionej na przekaz emocjonalno-sensoryczny.

Nowakowski wyodrębniał niekiedy osoby, poświęcając im osobne felietony. Ich bohaterami byli ci, których cenił (jak np. K.H. Rostworowski⁵⁶) albo usiłował „wykończyć” (druzgocąco skrytykował np. C. Lechickiego⁵⁷, prof. J. Rostafińskiego czy prof. K. Nitscha). Interwencyjne felietony dotyczyły m.in.: studentów (którzy, aby się utrzymać, musieli pracować fizycznie jako ceglarze czy piaskarze), dam z instytucji charytatywnych (dla których są one pretekstem do spotkań towarzyskich), emerytów (walczących niegdyś o wolność Galicji, dziś bezrobotnych), dzieci z ochronki (które groziło zamknięcie z braku funduszy na utrzymanie), chorych i personelu kliniki (brud i ubóstwo szpitalne), urzędników (wyzyskiwanych), profesorów UJ (z powodu planu redukcji katedr). Część tekstów skutkowałą konkretnymi działaniami władz, była to publicystyka zaangażowana. Nowakowskiemu udało się zmieścić dramatyzm życia w wąskiej formie felietonu.

Felietony emigracyjne traktował jako „narzędzie walki o wolność”⁵⁸. Miłość do Krakowa z odległości Wysp Brytyjskich została rozszerzona na

⁵⁴ Z. Nowakowski, *Lajkonik. Wybór felietonów...*, s. 34.

⁵⁵ A. Czachowska, dz. cyt., s. 108.

⁵⁶ Z. Nowakowski, *Lajkonik. Wybór felietonów...*, s. 67–72.

⁵⁷ Tamże, s. 255–259.

⁵⁸ Z. Nowakowski, *Lajkonik na wygnaniu...*, s. 186.

Polskę – naród i kraj. Z piewcy grodu podwawelskiego Nowakowski stał się pisarzem narodowym. Przez kilkanaście lat głosił w Radiu Wolna Europa gawędy zwane *Wieczorami pod dębem*, traktujące o polskiej historii i kulturze. Pierwsza z nich miała tytuł *List do Krakowa*. Kraków pozostał miejscem szczególnym, źródłem polskości, polskim mikrokosmosem, historyczną stolicą, Polską w granicach miasta. Jakkolwiek relatywnie duża liczba felietonów poświęcona jest sprawom angielskiej Polonii, powraca świadomość trwania Krakowa dzięki corocznym zwyczajom. W marcu 1951 roku powstał tekst *Wtedy* z podtytułem *Felieton tylko dla wtajemniczonych*. Tytuł wskazuje dzień derbów krakowskich. Nowakowski wspomina:

Robiono grube zakłady. Jedni modlili się o zwycięstwo Cracovii i o wielocyfrową klęskę Wisły, drudzy, na odwrót, ślubowali góry złota wielkiej patronce piłki nożnej, św. Nauzyce, błagając ją o to, by Cracovia wzięła lanie. Dochodziło do krwi rozlewu, niekiedy w samym centrum miasta, głównie na przedmieściach, których nazwy mile pieszczą ucho, odznaczając się dźwiękiem szczególnie łagodnym: Zwierzyniec, Krowodrza, Grzegórzki, Zakrzówek, Czarna Wieś, Czarny i Czerwony Prądnik. Dochodziło do rozwodów. Mąż za Cracovią, żona za Wisłą, dziecko nie wiadomo czyje⁵⁹.

Mieszkańców Krakowa opisywał tak, jak pamiętał. Postacie ciepło i z szacunkiem wspomniane to np. pani Włodzimierzowa Tetmajerowa czy osoby z *Wesela*, które znał⁶⁰, lirycznie wspominał ostatnie spotkanie z Boyem⁶¹. Są także „ofiary” pióra Nowakowskiego – literaci, urzędnicy, dziennikarze bijący czołem Stalinowi, jak A. Polewka, pracownik Polskiego Radia, który opisał Kraków jako „śmietnik historii”. Odpowiedź Nowakowskiego⁶² to jeden z najsilniej nacechowanych emocjonalnie felietonów przeciwko Polewce i jego pracodawcom. Radio, mimo obrazy, co jakiś czas wygłaszało komplementy pod adresem pisarza, chcąc go nakłonić do powrotu. Za każdym razem pozwany odpowiadał zjadliwym tekstem. Gdy w 1956 roku radiostacja nadała po raz trzeci hejnał krakowski w audycji poświęconej osobie pisarza, jego reakcja była wręcz teatralna:

[...] hejnał to jedna z najpiękniejszych melodii na świecie. Pieśń uwiązana u nieba, wisząca na cienkiej nitce, na pajęczynie i urwana gwałtownie. [...] A teraz warszawskie radio wypuściło zatrutą strzałę, pragnąc mnie trafić hejnałem w samo serce⁶³.

⁵⁹ Tamże, s. 41–42.

⁶⁰ Tamże, s. 144–148.

⁶¹ Tamże, s. 439–443.

⁶² Tamże, s. 166–170.

⁶³ Tamże, s. 179–180.

Wzmianka o sercu konotuje w tym miejscu płynne przejście do omówienia ostatniego, trzeciego kręgu koncentrycznego, z którym Nowakowskiego łączyły najsilniejsze więzi emocjonalne.

KRAJ WENĘTRZNY – TEATR

Przystępując do zarysu wewnętrznej strefy tworzącej warstwowy model miasta, dotykamy *sacrum*, jednak nie w sensie religijnym⁶⁴. Największy ładunek emocjonalny niosą felietony dotyczące najznamienitszej jego zdanien świątyni w mieście – Teatru im. J. Słowackiego. Okazały, eklektyczny budynek z ostatniej dekady XIX wieku nie stanowi jednak istoty zjawiska. Dla Nowakowskiego najważniejsi w teatrze są aktor i autor. Felietony z lat 30. to skarbiec wiedzy o środowisku i pracy aktora, zakonserwowane relacje między wykonawcami a technikami i widzami, utrwalone migawki z przedstawień, wybitne role i wypadki. Z wielkim afektem pisarz wpłatał do tekstów szczegóły warsztatu, zdradzał aktorską przesadność, przytaczał anegdoty. Na plan pierwszy wysunęły się wielkie osobowości teatru krakowskiego. Ludwik Solski jako „substancja wybuchowa, zjawisko, iloczyn masy przez kwadrat prędkości”⁶⁵, jako reżyser, który nigdy nie przestaje wykonywać *mise en scène*. Ukazany prywatnie, w restauracji, w domu, za kulisami⁶⁶. Kolejny aktor, Karol Adwentowicz⁶⁷: poeta, romantyk, potrafił grać bez dekoracji i masek, do wnętrza widza, poruszając serce, nerwy, wywołując zbiorową histerię. Z sentymentem Nowakowski opisał nocne włóczęgi z „Adwentem”, którego, jak twierdził, samo nazwisko skazuje na wieczną tułaczkę. Leon Wyrwicz kolekcjonował swoje monogramy, toteż często podróżował linią kolejową Wagon-Lits, zbierając bądź wykupując noże, talerze, szklanki. Jedyną aktorką, którą opiewał w felietonach, była Stanisława Wysocka: mistrzyni ról zbrodniarek, morderczyń, recydywistek, „genialna tragiczka”⁶⁸. Dla przeciwwagi, Kazimierza Junoszę-Stępowskiego krytykował za role bohaterów szekspirowskich. Juliusza Osterwę zaatakował za wystawienie *Księcia Niezłomnego* Calderona-Słowackiego przy użyciu szesnastu koni na dziedzińcu wawelskim, czyli w „inscenizacji à la Budionny”⁶⁹. Przeprowadził

⁶⁴ W felietonistyce Nowakowskiego temat ten (podobnie jak polityka) praktycznie nie istnieje. Kilkakrotnie wspomniany jest jedynie kościół św. Krzyża w kontekście Teatru im. J. Słowackiego: czasem sutanny, kielichy i inne rekwizyty „grały” na scenie.

⁶⁵ Z. Nowakowski, *Lajkonik. Wybór felietonów...*, s. 181.

⁶⁶ Mimo swoistego uwielbienia dla aktora Nowakowski obalił mit najlepszej roli Solskiego – skrytykował Wiarusa z *Warszawianki*, jego ruch sceniczny i mimikę. Zob. Z. Nowakowski, *Lajkonik. Wybór felietonów...*, s. 406–407.

⁶⁷ Tamże, s. 215–218.

⁶⁸ Tamże, s. 309.

⁶⁹ Tamże, s. 178.

gruntowne studium tremy autorskiej⁷⁰. Korzystając z doświadczeń reżysera, aktora, dyrektora i autora stwarzał w swych utworach siebie. Realizował autokreację i otwierał się przed czytelnikiem. Teatr to dla niego lustro, w którym przegląda się życie. Felietony przedwojenne to nie tylko opowieści o Teatrze im. J. Słowackiego, są obciążone ogromnym ładunkiem emocjonalnym.

W tekstach emigracyjnych teatr nie został pominięty, lecz zdecydowanie spadł na plan dalszy. Powstało jedynie kilka wspomnień o dawnych aktorach krakowskich, jubileuszu ZASP-u, uwag na temat działalności dramatycznej Polonii, teatru polskiego w Bagdadzie i zwyczajów aktorskich. Nowakowski na zawsze jednak pozostał aktorem, ta pasja dawała mu poczucie niezależności, wyższości i dystans do świata. Widział w życiu akcję, intrygę, rolę, światło, dekoracje.

STRAŻNIK PAMIĘCI

Kraków – swoisty, odrębny, naznaczony. Wszystkie szczegóły każdego z trzech kręgów koncentrycznych nosiły znamię tego miasta. Lektura felietonów Nowakowskiego pozwoliła ustalić specyfikę jego dwudzielnego przeżycia topicznego. Po pierwsze, miejsce stałe i niezmiennie w jego wyobrażeniu mimo upływu czasu determinuje tożsamość pisarza jako strażnika pamięci i przedwojennych wartości w Krakowie. Po drugie, emotywne doświadczenie nadaje miejscu trójwarstwową strukturę i buduje tożsamość miasta. Przedstawiony tu stratygraficzny model ograniczonej przestrzeni także podlega zasadzie niezmienności, współlistniejąc i działając na zasadzie synerгии człowieka z miastem.

Czy to porażka być strażnikiem starego kształtu domu, podczas gdy on ulega transformacji? P. Hertz odpowiedział:

Strażnik rozumny nie jest skazany na porażkę. Jeżeli ma skutecznie spełniać swoją rolę, musi mieć oczy i uszy otwarte. Musi nade wszystko wiedzieć, czego pilnuje, i co w tym, czego pilnuje, jest warte zachowania. Na tym w istocie polega rola tej części inteligencji niezawodowej, która w naszych czasach sama kreuje się jako elita. Ale to ona właśnie przynosi tu stosy śmieci i – gdyby tylko mogła – usunęłaby to, co dla „milczącej większości” jest trwałe, ważne i potrzebne⁷¹.

Ukazana w niniejszym szkicu literacka reprezentacja obrazu miejsca opiera się na takim właśnie „rozumnym pilnowaniu”. Trzy koncentryczne kręgi tworzące strukturę przestrzeni wyznaczają „co jest warte zachowania”. Utrwalanie to jedna z cech autokreacji podmiotu doświadczającego przestrzeni constans. W tej prozie podmiot jest uwarunkowany przez

⁷⁰ Tamże, s. 347–350.

⁷¹ K. Janowska, P. Mucharski, *Rozmowy na koniec wieku*, Kraków 1998, s. 228.

miejsce. Jego tożsamość nie jest heterotopijna, w niej nie spotykają się liczne przestrzenie. Teksty literacko-publicystyczne Zygmunta Nowakowskiego odpowiadają założeniom prozy zakorzenionej, wyodrębniając kolejne jej odgałęzienie.

Niedoceniona twórczość tego pisarza powinna stać się przedmiotem badań literackich. Lektura ta obecnie, po ponad pięćdziesięciu latach od śmierci autora, może zainspirować wiele potencjalnych projektów. Warto zinterpretować psychologicznie teksty polemizujące, pisane wbrew tendencjom, zanalizować język i poetykę felietonów. Obraz Krakowa w całej twórczości tego pisarza można zestawzić z innymi autorami piszącymi o tym mieście. Tego typu studia komparatystyczne byłyby niewątpliwie cennym opracowaniem, np. z geokrytycznego punktu widzenia, badając interakcje między przestrzenią geograficzną Nowakowskiego a jej innymi reprezentacjami z tego samego okresu: A. Wasilewskiego, M. Bałuckiego, M. Samozwaniec i innych. Interesująca mogłaby być analiza Krakowa teatralnego w powieściach Nowakowskiego. Każda tego typu praca z pewnością przybliży i doceni wartość utworów tego „krakowianina doskonałego” i „lajkonika na wygnaniu”.

BIBLIOGRAFIA

- J. Bogucka-Ordyńcowa, *Cyganeria i polityka – wspomnienia krakowskie 1919–1939*, Kraków 1964
- P. Chojnacki, *Wygnany z pamięci. Zygmunt Nowakowski*, Kraków 1891 – Londyn 1963 [w:] http://male-dzieje.pl/multimedia/0001/0019/Przyl_dek_Dobrej_Nadziei_nr_1.pdf (dostęp: 26.06.2019)
- A. Czachowska, *Wymyślone miasto, „Twórczość”* 1995, nr 5
- P. Czapliński, *Wznoszenie biografii: proza polska lat dziewięćdziesiątych w poszukiwaniu utraconego czasu*, „Teksty Drugie. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1999, nr 3
- B. Dąbrowski, *Na deskach świat oznaczających. I. Wędrówka wśród kulis*, Kraków 1977
- J. Dużyk, *Kraków w listach Zygmunta Nowakowskiego z lat 1924–63*, „Rocznik Krakowski”, T. 55: 1989, s. 215–225
- J. Dużyk, *Najpiękniejsze miasto Kraków. Zygmunta Nowakowskiego tęsknota za Polską i Krakowem*, „Życie Literackie”, 1983, nr 51–52
- R. Habielski, *Essentia Polona albo niezłomny. O Zygmuncie Nowakowskim* [w:] „Wiadomości” i okolice. Szkice i wspomnienia, T. 2, red. i oprac. M.A. Supruniuk, Toruń 1996
- D. Heck, *Zygmunt Nowakowski jako pisarz zapomniany* [w:] *Proza polska na obczyźnie. Problemy – dyskursy – uzupełnienia*, T. 1, red. Z. Andres, J. Pasternski, A. Wal, Rzeszów 2007
- M. Heidegger, *Budować, mieszkać, myśleć*, „Teksty. Teoria literatury, krytyka, interpretacja” 1974, nr 6, s. 137–152
- K. Janowska, P. Mucharski, *Rozmowy na koniec wieku*, Kraków 1998

- A. Jesionowski, *Tajemnice twórczości. Zygmunt Nowakowski*, „Prosto z Mostu. Tygodnik literacko-artystyczny” 1936, nr 38, s. 5
- T. Kudliński, *Dawne i nowe przypadki „teatrata”*, Kraków 1975
- D. Lazer, *Frezje, mimoza i róże. Szkice polskie z lat 1933–1974. Wybór*, red. K. Bernard-Sztatler, Tel Awiw 1994
- Z. Leśnodorski, *Wśród ludzi mojego miasta*, Kraków 1968
- M. Lutomierski, *Dziennikarstwo jako misja. O emigracyjnej publicystyce Zygmunta Nowakowskiego*, „Archiwum emigracji. Studia – szkice – dokumenty” 2011, z. 1–2
- H. Markiewicz, *Zygmunt Nowakowski* [w:] PSB, T. 23, Kraków, 1978, s. 304–308; także [w:] www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/zygmunt-jan-blazej-nowakowski-pierwotnie-tempka (dostęp: 26.06.2019)
- W. Natanson, *Fenomen Zygmunta Nowakowskiego*, „Życie Literackie” 1988, nr 18
- W. Natanson, *O Zygmuncie Nowakowskim – inaczej*, „Kierunki”, 1988, nr 27
- S.S. Nicieja, *Zygmunt Nowakowski – Rejtan emigracji*, „Dekada Literacka” 1992, nr 1
- T. Nowakowski, „*Extra Cracoviam non est vita*”, „Wiadomości” 1963, nr 49
- Z. Nowakowski, *Lajkonik. Wybór felietonów z lat 1931–1939*, oprac. H. Markiewicz, Kraków 1975
- Z. Nowakowski, *Lajkonik na wygnaniu. Felietonów sto i jeden (1950–1962)*, Londyn 1963
- Z. Nowakowski, *Listy Zygmunta Nowakowskiego do Róży Celiny Otowskiej z lat 1948–1952* wyd. J. Dużyk, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, R. 36: 1991, s. 129–189
- Z. Nowakowski, *Listy Zygmunta Nowakowskiego do Róży Celiny Otowskiej z lat 1953–1956* wyd. J. Dużyk, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, R. 37: 1992, s. 181–257
- Z. Nowakowski, *Listy Zygmunta Nowakowskiego do Róży Celiny Otowskiej z lat 1957–1958* wyd. J. Dużyk, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, R. 38: 1993, s. 188–222
- Z. Nowakowski, *Listy Zygmunta Nowakowskiego do Róży Celiny Otowskiej z lat 1958–1963* wyd. J. Dużyk, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, R. 39: 1994, s. 227–320
- Z. Nowakowski, *Listy Zygmunta Nowakowskiego do Zofii Jachimeckiej z lat 1924–1937* wyd. J. Dużyk, „Rocznik Biblioteki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie”, R. 35: 1990, s. 188–216
- Z. Nowakowski, *Za zamkniętymi drzwiami. Reportaże z Niemiec 1933*, oprac. T. Szarota, Warszawa 2014
- A. Pragier, *Nowakowski – pisarz polityczny*, „Wiadomości” 1963, nr 49
- S. Rogoż, *Felietony Nowakowskiego*, „Wiadomości Literackie” 1936, nr 18
- Z. Starowieyska-Morstinowa, *Pod włos. (O Zygmuncie Nowakowskim)*, „Tygodnik Powszechny” 1968, nr 8
- A. Wasilewski, *Sylwetki krakowian* [w:] tegoż, *Kopiec wspomnień*, Kraków 1959
- M. Ziółkowska-Sobecka, *Kraków Zygmunta Nowakowskiego*, „Kraków” 1991, nr 1
- M. Ziółkowska-Sobecka, *Zygmunt Nowakowski – pisarz zapomniany*, „Studia i Materiały Polonistyczne” 1994, nr 1

SUMMARY

Katarzyna Krzyścin-Zagólska

KRAKOW IN FEUILLIETONS BY ZYGMUNT NOWAKOWSKI (1891–1963)

The article concerns feuillietons authored by Zygmunt Nowakowski, a forgotten and underestimated Polish writer, actor and director, gathered and published in two series: *Lajkonik. Wybór felietonów z lat 1931–1939* and *Lajkonik na wygnaniu. Felietonów sto i jeden (1950–1962)*. It reveals the process of his auto-creation as a character deeply rooted in the city of Krakow. Despite the flow of time he remained the memory guardian and the protector of values. The second purpose of the paper is to present Krakow as an imagined space stratified in three construction layers: architectural, social and spiritual. Their vertical orientation axis is an emotional perception of the subject. Such an image of municipal space seems to be a new representation of Krakow in the place-rooted literature and urban studies.

KEY WORDS: CITY, EMOTIONS, ROOTING, FEUILLIETON, STRATIFICATION